Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000 000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 65. Środa dnia 19 Marca 1924 r. Rok XXXI.

MAGAZYN TOWAROW BŁAWATNYCH I GOTOWEJ KONFEKCJI DAMSKIEJ
pod firmą WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI Kraków, Florjańska 35.
POLECA NOWOŚCI DLA PAN 342 PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Pożyczka włoska.

Stosunek wielkich mocarstw zachodnich do Polski można ująć w następującą formułę: Anglja po objęciu władzy przez gabinet socjalistyczny stała się nam bardziej nieżyczliwa, niż za rządów torysów, przyjazny stosunek Francji do Polski utrzymuje się w status quo, Włochy faszystowskie odnoszą się do nas coraz życzliwiej, a Stany Zjednoczone oddaliwszy się z europejskiego terenu działalności, przestają także interesować się żywiej Polską. Jeśliby chodziło o dowody na powyższe twierdzenie, to są nimi choćby ostatnie uchwały Rady Ligi Narodów, w których stanowisko poszczególnych mocarstw wobec Polski dość wyraziście występuje. Zresztą mowa Handersona za rewizją klauzul terytorjalnych Traktatu Wersalskiego, lub konwersacja Macdonalda ze Skirmuntem o statucie dla Małopolski Wschodniej lub wreszcie nieprzychylne zainteresowanie Anglji sprawą pożyczki francuskiej na cele wojskowe Polski — nie pozostawiają co do uczuć i zamiarów rządu socjalistycznego W. Brytanji żadnych wątpliwości. Jeśli chodzi o Francję, to na Quai d'Orsay znajdujemy stale poparcie praw Polski z Traktatu Wersalskiego wypływających, miarkowane jednak również stale większym lub mniejszym względem na Anglję; w sprawach z Czechami Poincare Polski... nie popiera, sprawa kłajpedzka zaś jest dlań przedmiotem gry dyplomatycznej. Wreszcie pożyczka dla Polski bardzo powoli ze sfer mitu... przez mgły prawdopodobieństwa zbliża się ku rzeczywistości...

Zato postęp widzimy we Włoszech. Jeszcze przed dwoma i pół laty w walce o Górny Śląsk minister Schanzer stał po stronie Lloyd George'a. Podobnie na konferencji genueńskiej. P. Schanzer pochodził — jak mówiono — z Tarnowa, czy z Brodów. Zupełnie jednak inny wiatr powiał z Palazzo Chigi, gdy objął tam władzę prawdziwy Włoch Benito Mussolini. Inicjatywa jego w sprawie uznania granic wschodnich Polski przez Radę Ambasadorów w żywej i wdzięcznej pozostaje u nas pamięci. Obecnie w rocznicę uznania granic położył Mussolini swój podpis na drugim niezmiernie dla Polski ważnym dokumencie. Jest to konwencja, w której rząd włoski udziela gwarancji pożyczce polskiej odnośnie do regularnej wypłaty procentów i amortyzacji na wypadek wojny. W ten sposób rząd włoski umożliwił Polsce zaciągnięcie pierwszej pożyczki na rynku zagranicznym.

Pożyczka jest dla Włoch interesem conajmniej równie korzystnym, jak dla Polski. Banco Commerciale Italiano dostarczy Polsce 400 miljonów lirów po kursie 81.1 za 100, czyli wypłaci efektywnie 324 miljonów lirów. Pobierać będzie 7 proc. od 400 miljonów, ale z uwzględnieniem owej różnicy między 324 a 400 milj., zysk Banku wzrośnie do 10.45 proc. W pierwszych dziesięciu latach trwania pożyczki utworzony będzie fundusz rezerwowy, do którego z dochodów monopolu tytoniowego przelewane będą corocznie kwoty w wysokości odpowiadającej w pierwszych pięciu latach 4 proc., zaś w następnych pięciu latach 3 proc. pierwotnej sumy pożyczki; kwoty te będą przelewane rządowi włoskiemu w ratach półrocznych z góry, przyczem pierwsza rata będzie zatrzymana z sumy uzyskanej na zrealizowanie pożyczki. Fundusz ten umieszczony będzie w bonach skarbu włoskiego, lub włoskich papierach państwowych z terminem płatności przed rokiem 1944, tak że **już po jedenastu latach pożyczka formalnie na 20 lat zawarta będzie spłacona**, gdyż przez ten czas nagromadzony fundusz rezerwowy wyniesie wraz z odsetkami od deponowanych sum 47 proc. zaciągniętej pożyczki, a nadto w ciągu tych 10 lat 50 proc. będzie spłacone normalnie w drodze amortyzacyjnej.

Poza tem układ zawiera klauzulę, że gdyby na wypadek wojny Polska nie była w stanie spłacić swoich zobowiązań, zobowiązania te, tak co do procentów, jak i amortyzacji w stosunku do subskrybentów bierze na siebie rząd włoski, wzamian zaś otrzymał on gwarancję, że w razie inwazji nieprzyjacielskiej na terytorjum polskie na budynkach monopolu tytoniowego będą zatknięte flagi włoskie.

Wreszcie konwencja nakłada na polski monopol tytoniowy obowiązek zakupowania 60 procent surowca zagranicznego we Włoszech po cenach konkurencyjnych, w tem dwa miljony kg. tytoniu od Monopolu Tytoniowego Włoskiego po cenie 10 proc. wyższej, jaką on sam płaci.

Politycznym wypadkiem wielkiej wagi staje się ta pożyczka dlatego, że jest wymownym dowodem zaufania rządu włoskiego w przyszłość Polski. Rząd Mussoliniego, który sam oparł się na żywych siłach narodu, uwierzył w moc i trwałość Polski, kiedy ona podjęła walkę z rozkładem wewnętrznym, demagogją lewicy, z rewolucyjnem wichrzeniem. Niewątpliwie pożyczka włoska wzmocni nas nie tylko nazewnątrz, ale i nawewnątrz. W drugim kwartale bieżącego roku te 320 miljonów lirów (80 miljonów złp.) pokryją nasz deficyt budżetowy i ustalą ostatecznie kurs pieniądza. Na rynkach zagranicznych Polska staje się teraz poważnym kandydatem na dłużnika. Przerwała otaczający ją łańcuch niewiary, podejrzliwości i lekceważenia.

O zdecydowane stanowisko rządu w sprawie Kłajpedy.

Warszawa. (Tel. wł.). W sferach politycznych spodziewają się, że dziś w poniedziałek **rząd polski zajmie stanowisko wobec uchwały kłajpedzkiej Rady Ligi Narodów.** Oczekuje tej deklaracji delegat nasz przy Lidze Narodów w celu sformułowania **ostatecznego stanowiska polskiego** w tej sprawie. Zwracają uwagę, że stanowisko polskie **musi być wyraźne i energiczne,** by nie narazić **na szwank najżywotniejszych interesów** państwa **polskiego.**

Dalsze ulgi dla subskrybentów Banku Pol.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z konferencją z przedstawicielami sfer gospodarczych premier Grabski, kierując się życzeniami jej uczestników, zaprojektował zmianę 92 art. statutu Banku Polskiego **w tym duchu, ażeby bank ten mógł rozpocząć działalność już w toku spłaconej połowy kapitału zakładowego.** Druga połowa **kapitału zakładowego mogłaby być wpłacona w trzech ratach.** Odpowiednie rozporządzenie **podpisał już Prezydent Rzeczypospolitej.** Informacje o szczegółach tej ogłosi komitet organizacyjny banku. Zaznaczyć należy, że zmiana tego artykułu w niczem nie narusza charakteru Banku Polskiego, albowiem **ten artykuł** odnosi się wyłącznie do sposobów przeprowadzenia subskrypcji i czynności przygotowawczych dla uruchomienia instytucji.

Wybory w Rusi zakarpackiej.

Praga. PAT. Według wiadomości, które nadeszły dziś, w 12 okręgach wyborczych na Rusi karpackiej oraz w miastach Uugwar i Munkacz **uzyskała partja komunistyczna największą ilość głosów przy wyborach tak do Izby, jak i do Senatu. Po niej największą ilość głosów otrzymały: autonomiczna partja autochtonów, autonomiczny związek agrarjuszy, socjalno-demokratyczna partja robotnicza,** republikańska partja agrarjuszy i chłopów, karpacko-ruska partja robotnicza i żydowska partja ludowa.

Warszawa. (Telef. wł.) **Rada ministrów,** która dotąd odbywała swe **posiedzenia** co poniedziałek, odbywać je będzie **we środy**

Dodatkowe kredyty w budżecie na rok bieżący.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę ministerstwo skarbu odesłało Marszałkowi Sejmu projekt ustawy o dodatkowym kredycie na r. 1924. Wystąpienie rządu o dodatkowe kredyty zostało wywołane tym faktem, że w opracowanym przez rząd poprzednim preliminarzu budżetowym nie uwzględniono wszystkich wydatków państwowych, mając na uwadze przekazanie ich samorządom, albo mając na względzie późniejsze ich wniesienie, w miarę zwiększania się wpływów skarbowych.

Według projektowanej ustawy ministerstwo skarbu ma być upoważnione do otwarcia w budżecie na rok bieżący kredytów dodatkowych na łączną sumę 287,227.557 zł. polskich. W ten sposób preliminarz budżetowy wykazywać będzie w wydatkach sumę 1,375,817.173 zł. pl., w dochodach 1,387.369.312 zł. pl. Kredyty dodatkowe przeznaczone są: dla Min. Sp. Wojsk. 157,045.881 zł. pl., Min. W. R. i O. P. 74,470.900 zł. pl., Min. Skarbu 12.343.500 zł. pl. Min. pracy 6 milj. zł. pl., dla innych resortów 31 milj. 200 tys. zł. pl. Kredyty dla Min. spraw wojskowych po dodaniu 157.045.881 wynosić będą w 1924 r. 605 milj. zł. polskich.

Ze względu na nowy podział sum preliminarz min. spraw wojsk., projektowane zmiany przedłożone będą ciałom prawodawczym osobno. Ponieważ w budżecie tegorocznym przewidziany był kredyt dla szkół powszechnych tylko na 4 pierwsze miesiące — resztę przewidywano przerzucić na samorządy i pokrycie przez specjalny podatek szkolny — wobec zaniechania tego podatku wynikła potrzeba kredytu na utrzymanie szkół powszechnych.

Zwiększenie budżetu Ministerstwa skarbu pozostaje w łączności ze spłatą pożyczki wewnętrznej, organizacją Banku Polskiego, mennicy, wynagrodzenia dla gmin za pomoc w wymiarze podatków. Budżet Ministerstwa zwiększa się w związku z ustawą o ubezpieczeniu bezrobotnych.

Ponieważ nadwyżki wpływów z podatków pośrednich, oraz preliminowane kwoty w budżecie są uzyskane przez zwaloryzowanie stawek, służyć będą na pokrycie uchwalonych przez komisję Sejmu i Senatu kredytów dodatkowych do budżetu na r. 1924. Obecnie kredyty dodatkowe pokryte będą przeważnie zwiększonymi wpływami podatków pośrednich, projektowane bowiem jest podwyższenie kwoty prelim. podatku majątkowego o 163 mil. zł. pol., t. j. do wysokości 333 mil. zł. pol. Następnie projektowane są podwyżki podatku gruntowego, t. j. 100%, podatku przemysłowego o 40 mil., zł. pol., dochodowego od uposażeń o 6 mil. zł. p. Poza tem rozciągnięcie podatku dochodowego na całą Rzeczpospolitę zwiększy wpływy o 29 mil. zł. p. W ten sposób budżet całoroczny zostanie zrównoważony w wydatkach i dochodach.

Przed układem sowiecko-rumuńskiem.

W dniu 28 października 1920 r. podpisały Mocarstwa Sprzymierzone z Rumunją w Paryżu układ, w którym uznały zwierzchnictwo państwowe Rumunji nad Besarabją. Układ sankcjonował stan faktyczny, jaki się w Besarabji utworzył, gdy zgromadzenie narodowe besarabskie uchwaliło połączenie swego kraju z Rumunją.

Anglja ratyfikowała układ powyższy przed dwoma laty, parlament francuski przed tygodniem. Ratyfikacja francuska miała w obecnym czasie dość wyraźny cel polityczny. Oto za kilka tygodni rozpoczną się w Wiedniu układy sowiecko-rumuńskie w sprawie Besarabji i złota rumuńskiego, wywiezionego w czasie wojny światowej do Rosji i tam skonfiskowanego przez sowiety. Dyplomacja sowiecka pragnie w tych układach wzmocnić swe stanowisko przez rozpuszczanie pogłosek, że Besarabja niezadowolona z rządów rumuńskich, znajduje się w przededniu rewolucji. Władze sowieckie pragną nawet z emigrantów besarabskich utworzyć na swem terytorjum rodzaj rządu, t. j. sowietu besarabskiego i grożą, że w układach z Rumunją zażądają uznania niezawisłości Besarabji. Wobec tych zabiegów rosyjskich Francja pragnęła zamanifestować swą solidarność z Rumunją i dlatego w przededniu rokowań wiedeńskich ratyfikowała układ z 1920 r.

Krok francuski wywował wielkie oburzenie w kołach sowieckich. Stiekłow w „Izwiestjach" grozi Francji, że będzie odpowiedzialną za ewentualne rozbicie układów wiedeńskich. Z tego przesadnego oburzenia wnioskować można, że sowiety zawczasu szukają winowajców, na którychby mogły zrzucić odpowiedzialność za zamierzone przez nich samych rozbicie układów z Rumunją.

Pochlebny głos angielski

O REFORMIE FINANSOWEJ W POLSCE.

Warszawa. (Telef. wł.). W angielskim miesięczniku „The Econom" z dnia 1 marca pojawił się artykuł poświęcony naszej reformie finansowej. Artykuł ten jest dla nas niesłychanie korzystny, charakteryzuje wydatki państwa jako bardzo nieznaczne i wskazuje na potrzebę w celach sanacji skarbu obciążenia w wyższym stopniu ludności.

Podjęcie rokowań polsko-niemieckich.

Berlin. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Genewy: Brazylijczyk Souza Dantaz, referent z ramienia Rady Ligi Narodów w sprawie rokowań polsko-niemieckich, spełniając uchwałę Rady Ligi, wystosował do delegacji niemieckiej zaproszenie do ponownego podjęcia rokowań z rządem polskim. Co do stanowiska rządu niemieckiego w tej sprawie, nic dotąd nie wiadomo. Przypuszczają jednakże, że rząd niemiecki zgodzi się na tę propozycję, jak to już uczynił rząd polski. W każdym bądź razie przeciwko desygnowanemu kierownikowi rokowań i sędziemu polubownemu w nowych rokowaniach, prezesowi górnośląskiego trybunału rozjemczego Hackenbeckowi, Niemcy nie będą podnosili żadnych zarzutów.

(Dnia 6 b. m. ukończył w Paryżu obrady Komitet Rady Ligi Narodów, który zebrał się celem zbadania propozycji polskich w przedmiocie odszkodowań dla eksmitowanych kolonistów niemieckich. Zasadniczo komitet zgodził się na tezę polską, w myśl której dalsze eksmisje będą zawieszone, a wyrzuconym kolonistom przyznane będą odszkodowania, odpowiadające ich bezpośredniej stracie, wskutek układów. Komitet przypuszczalnie zaproponuje Radzie Ligi aby to zostało uskutecznione w formie ryczałtu, którego wysokość określiłby rząd polski do rozdziału między kolonistów.

Spór toczy się o tych kolonistów, którzy nie otrzymali przewłaszczenia przed rozejmem z r. 1918, a jest ich około 3.500. Część z nich miała kontrakty rentowe, a część dzierżawne. Do jednych i do drugich rząd polski zastosował art. 256 traktatu wersalskiego i — po dobrowolnej sprzedaży kolonji przez 1.000 kolonistów — eksmitował dalsze 1.324 „renciarzy" i 760 dzierżawców. Ogółem tedy eksmitowano 2.084, nie eksmitowano jeszcze 240 kolonistów. Sprawę narodowości eksmitowanych (opcji, domicylu i podwójnego domicylu) mają rozstrzygnąć rokowania między Polską a Niemcami).

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Rząd niemiecki stara się o wybory na terenie okupowanym.

Berlin. PAT. Wybory do parlamentu niemieckiego wyznaczone zostały na 4 maja z tego powodu, aby umożliwić parlamentowi zebranie się i załatwienie najważniejszych spraw jeszcze o ile możności przed Zielonemi Świętami. Prasa prawicowa ubolewa, iż wybory nie odbędą się przed świętami Wielkanocnemi. Partja centrowa rozpoczęła już walkę wyborczą ogłoszeniem odezwy do wyborców.

Berlin. PAT. Natychmiast po ogłoszeniu terminu wyborów, które, jak wiadomo, odbędą się 4 maja, rząd Rzeszy rozpocznie akcję dyplomatyczną, mającą na celu zapewnienie przeprowadzenia w tym samym dniu wyborów na terytorjum okupowanem. Rząd Rzeszy zwróci się do komisji nadreńskiej z prośbą, aby dała możność ludności niemieckiej spełnienia swego obowiązku w imię pokoju i wolności. W tym samym dniu, tj. 4 maja, miały się też odbyć wybory komunalne w Prusach, jednakże są w toku pertraktacje, aby termin ten przełożyć na inny dzień, celem uniknięcia nieporozumień. W Hamburgu, według obowiązującej ustawy wybory odbędą się 18 maja.

Zwycięstwo nacjonalistów.

Berlin. PAT. Wczoraj odbyły się w Poczdamie wybory gminne, które przyniosły zwycięstwo dla partji nacjonalistycznej. Partja ta otrzymała prawie połowę wszystkich głosów. Partje umiarkowane utraciły większą część wyborców na korzyść nacjonalistów. Również obóz socjalistyczny utracił pewną ilość swoich głosów na korzyść nacjonalistów oraz pewną, nieznaczną ilość na korzyść komunistów. W głosowaniu brało udział 77 proc. uprawnionych do głosowania.

Jeszcze jeden strajk robotniczy w Anglii.

Obecnie górnicy węglowi.

Londyn. PAT. W Angliji zanosi się na poważny strajk górniczy. Przedstawiciele górników odrzucili propozycje przedstawicieli pracodawców, którzy godzili się na podwyższenie zarobków o 30% ponad zarobki przedwojenne; górnicy żądali podwyżki 40%. Narazie górnicy czekają jednak na rezultat obrad pracodawców w sprawie ustalenia minimum płac zarobkowych.

Londyn. AW. Konferencja delegatów robotników i górników odrzuciła wnioski właścicieli kopalni i równocześnie uchwaliła rezolucję, w której żąda ustanowienia w drodze ustawy minimum płac. Wniosek zredagowany w tym duchu ma być przedstawiony przez posłów partji robotniczej w najbliższym czasie na posiedzeniu izby. Następnie konferencja delegatów odroczyła swoje posiedzenie na 26 marca. Jeżeli wnioski konferencji nie zostaną przyjęte do tego czasu, to prawdopodobnie przyjdzie do proklamacji strajku w górnictwie węglowem.

Mac Donald do Zaglula Paszy.

Kairo. PAT. Telegram wystosowany przez premjera Mac Donalda do egipskiego prezydenta ministrów Zaglula Paszy, brzmi, jak następuje: Na ręce W. Ekscelencji składam życzenia narodowi egipskiemu, który otrzymawszy od swego suwerennego króla Fuada nowoczesną liberalną konstytucję po raz pierwszy będzie reprezentowany przez parlament, wybrany przez ludność. Zapewniam W. Ekscelencję o naszej dobrej woli, przyjaźni i naszem zaufaniu, iż otwarcie parlamentu będzie znamieniem postępu Egipcjan, spadkobierców prastarej cywilizacji. Jestem przekonany, że Egipt i Wielka Brytanja mają przeznaczone być zawsze związane więzami przyjaźni. Jest naszem życzeniem, aby stosunki te polegały na stałej podstawie, dla zapewnienia której jest rząd angielski teraz i zawsze gotów pertraktować z rządem egipskim.

Z ostatniej chwili.

Warszawa. (AW.). Zapas walut obcych w P. K. K. P. w ciągu ostatniej dekady do dnia 10-go marca wzrósł o 1,302.000 dolarów netto. Zapas obcych walut brutto wynosi z dnia 10-go marca 23,328.000 dolarów, zapas netto 17,456.000 dolarów. Skup walut obcych przez P. K. K. P. trwa w dalszym ciągu i przewyższa zapotrzebowanie przez sfery gospodarcze, a więc zapas walut w instytucjach miejskich stale się powiększa.

Warszawa. (AW.). W pierwszej połowie marca komisja oszczędnościowa wykazała zniżkę cen o 5 procent.

Rzym. (AW.). Wychodząca w Turynie „Stampa" donosi z Rzymu, że dzisiaj rozpoczęła się tam oficjalna konferencja kurji apostolskiej z upełnomocnionymi mężami Mussoliniego. Konferencja ta obradowała nad zakończeniem trwającego od 55 lat konfliktu między Watykanem a rządem włoskim.

Krakowska Rada miejska uchwaliła podatek mieszkaniowy w wysokości 20.000-krotnego czynszu z roku 1921. Podatek ten będzie przypisywany we frankach złotych, a płatny w czterech ratach kwartalnych w markach polskich wedle kursu franka złotego, obowiązującego w dniu zapłaty.

Z dnia politycznego.

Familijne cnoty i „rząd robotniczo-włościański".

P. Wieniawa Długoszowski dał w „Naprzodzie" wywiad z „tow. wicemarsz." Moraczewskim. Zaczął od nakreślenia naprzód sylwety p. wicemarszałka. Opis w stylu zakochanej pensjonarki:

„Któż nie zna tej postaci? Jego piękna, wyrazista, zmęczona twarz mówi z każdego portretu, co ten człowiek czynił dla Polski i w Polsce".

Co czynił, — o tem niedawno pisano w związku z aferami pewnych konsumów!

Z wywiadu dowiadujemy się, że p. Moraczewski jest przeciwnym rozszerzeniu władzy Prezydenta,— że „na wiosnę przyszłego roku powinnaby ludność mieć możność wyboru nowego sejmu", a p. Piłsudski winien powrócić do służby wojskowej.

Następnie p. Długoszowski dowiedział się, jak p. Moraczewski pilnuje domostwa p. Piłsudskiego. „Obaj marszałkowie" (kiedyż to p. Moraczewski awansował na marszałka?) mieszkają sobie w Sulejówku i nie mają wieczorami nic lepszego do roboty, jak pilnować, by się ktoś pod osłoną nocy nie zakradł do spichlerza, czy innej ubikacji przyjaciela!

„Marszałek Moraczewski późnym wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, — obchodzi wokoło dworek „Milusin", aby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku i czy do ogniska domowego komendanta nie zbliża się nieprzyjaciel".

Nie wiemy, czem ta wzruszająca troskliwość p. Moraczewskiego o „ognisko domowe" p. Piłsudskiego jest podyktowaną, ujawnia jednak nieznany dotąd rys charakteru „obu marszałków", mianowicie ich kult dla — cnót rodzinnych!

Ale tuż zaraz po tem uznaniu dla familijnych przymiotów „obu marszałków" znajdujemy w wywiadzie nagłe westchnienia „marszałka" Moraczewskiego do „rządu robot.-włościańs.", który przecież nie co innego, tylko rewolucję oznacza. Jak jedno z drugiem pogodzić? Ognisko domowe, czaty wieczorne w Sulejówku, „burżujska" cnota i rewolucja!...

„Ziemianie — wybierajcie ziemianina"!

Po p. Łubieńskim, i po „jednym z najwybitniejszych ziemian w Polsce" zabrał świeżo znów w „Czasie" głos „jeden z najwybitniejszych ziemian małopolskich" na temat „rozbitego stada kuropatew", jak określa obecne położenie ziemian. Uwagi jego dadzą się streścić w zdaniu: ziemianie źle wychodzą na tem, że wchodzą do kilku stronnictw; winni z nich wystąpić, a stworzyć własne, ziemiańskie stronnictwo!

A więc klasowość w najpospolitszym guście! „Chłopy — wybierajcie chłopa" — woła Okoń! „Trzeba stworzyć jednolity obóz chłopski w Polsce" — wtóruje mu Stapiński! Socjaliści i komuniści radzą nad odbudową „jednolitego frontu robotniczego". Tak na lewicy! A z t. zw. prawicy narodowej odpowiada im echo: — „Ziemianie — wybierajcie ziemianina! Ziemianie, twórzcie własne stronnictwo do obrony własnych interesów". Klasowość, partykularyzm, egoizm klasowy!

A zresztą próżne skargi! Ziemianie nie wyszli tak znów najgorzej na tem, że ich przedstawiciele są dziś w każdem prawie stronnictwie sejmowem! Są w P. P. S. (p. Klemensiewicz), są w Wyzwoleniu (litewscy ziemianie), są w Piaście (hr. Rey, hr. Lasocki) i n.), są u katolicko-ludowych (p. Łubieński), są głównie w stronnictwie Dubanowicza i Nar. Demokracji. I studjując sprawozdania sejmowe, odnosimy wrażenie, że ich udział tam był nie bezowocny, że natomiast potrafili duże dla warstwy ziemiańskiej uzyskać korzyści.

Teraz niektórzy z nich myślą o swojem stronnictwie, żeby „rozbite stado kuropatew" zgromadzić razem. Niech próbują! Byłby to — zdaje się — ostatni już występ ziemiaństwa w politycznem życiu Polski! Wątpić bowiem należy, czy nawet najgrubsze miljony kół związanych z krakowskimi stańczykami potrafią tyle głosów kupić, by ich liczba zapewniła „ziemiańskiemu stronnictwu" zdobycie jednego mandatu! Złote czasy „starościńskich wyborów" w Galicji minęły, czego jednak, ani rusz, nie chcą zrozumieć różni „wybitni ziemianie w Polsce i Małopolsce".

Prace Senatu.

O wywóz zboża, jaj i świń.

W Senacie postawiły Związek Lud. Nar., Chrz. Narodowi (Duban.), Piast i Niemcy wniosek, aby rząd pozwolił na wywóz zboża, jaj i świń i aby zniżył cło wywozowe do 5 proc. We środę senat obradował nad tymi wnioskami przez 5 godzin. Referent sen. Suldrzyński dowodził, że ceny zboża i innych wytworów rolniczych są za niskie, że Polska posiada nadmiar produktów rolnych i koniecznie trzeba je wywieźć. Sen. Buzek udowadniał, że bilans handlowy i płatniczy stanie się bierny, jeśli na to nie pozwolimy, że przywozu wydatnie zmniejszyć nie potrafimy, musimy więc wywóz powiększyć, a gdy węgiel nasz stał się za drogi, jedynie można wywozić płody rolnicze, których mamy nadmiar wskutek urodzaju.

Już w komisji zażądał sen. Smólski (Ch. D.), aby w rezolucji zgodzono się tylko na wywóz nadmiaru zboża, na co się wnioskodawcy zgodzili. W senacie zabrałem z ramienia klubu Ch. D. głos i stwierdziłem, że następstwem zezwolenia na wywóz będzie podrożenie zboża, a co za tem idzie, podrożenie mąki i chleba. A że chleb jest podstawą wyżywienia, więc wskutek tego podrożeje robocizna, a stąd wszelkie inne artykuły. Rząd będzie musiał podnieść znów pensję urzędnikom i służbie, co może być bardzo niekorzystnem w obecnym okresie sanacji skarbu. Z drugiej strony stwierdzić należy, że u nas cena mąki i chleba jest w stosunku do cen zboża stanowczo za wysoka. Cena żyta wynosi obecnie w Warszawie 2.31 dol., w Berlinie 3.11 dol., cena zaś chleba w Warszawie i Berlinie 0.07 dol. W Warszawie i Gdańsku cena żyta jest takasama, a chleb jest w Gdańsku o 20 proc. tańszy. A więc pośrednicy, młynarze i piekarze u nas za wiele kosztują i gdyby się ograniczyli do zysków mniejszych, jak jest zagranicą, dałaby się cena chleba obniżyć, a w razie wzrostu ceny żyta możnaby cenę chleba utrzymać na obecnym poziomie. Dlatego oświadczyłem, że za pozwoleniem wywozu nadmiaru możemy tylko wtedy głosować, gdy senat przyjmie dodatkową rezolucję, **wzywającą rząd, by użył odpowiednich środków dla zniżenia nadmiernej w stosunku do ceny żyta ceny mąki i chleba.**

Rezolucję tę senat przyjął, głosowaliśmy więc za pozwoleniem wywozu nadmiaru zboża, jednak przeciw drugiej rezolucji wzywającej rząd do obniżenia cła wywozowego do 5 proc. Cło wywozowe zabezpiecza konsumentów wewnętrznych od nadmiernego powiększenia ceny, bo ceny wewnętrzne muszą być mniejsze od zagranicznych przynajmniej o wysokość cła. Wprawdzie projektodawcy twierdzili, że przy obecnem cle przy wywozie rolnik otrzymuje mniej, niż sprzedając w kraju, ale tego nam nie udowodniono a zresztą w ręku rządu jest regulowanie stawki cłowej, a senat nie ma podstawy do uchwalania tej rezolucji.

Przy głosowaniu nie można było stwierdzić większości, dopiero przy głosowaniu przez drzwi okazało się, że za zniżeniem cła głosowało 34 senatorów (Zw. L. N., Ch. Nar., Piast), przeciw 29. Rezolucję za zniżeniem cła wywozowego uchwalili więc narodowi demokraci i piastowcy.

Dr Maksymiljan Thullie.

Socjalistyczny minister przed sądem.

W tych dniach rozpoczął się w Lipsku proces Zeignera i Möbiusa. P. Zeigner jest od dawna socjalistycznym przywódcą. Z końcem wojny był wyższym urzędnikiem w wojskowej intendanturze. Następnie został ministrem sprawiedliwości, a w końcu premjerem. Na tych stanowiskach **brał łapówki od zasądzonych i uwalniał ich od kary.** Akt oskarżenia zarzuca mu sześć ujawnionych przekupstw.

W pierwszym wypadku wziął p. Zeigner jeden metr mąki od zasądzonego kupca, a akty dotyczące — spalił. W drugim — p. Zeigner wiedząc o zasądzeniu niejakiego p. Frommera za lichwę, jako minister pytał go, „jakąby wartość przedstawiało ułaskawienie dla niego". W trzecim — Zeigner przyjął od innego skazańca Brandta 22 tysiące mk. (w r. 1921) z jego prośbą: „Proszę się troszczyć o moją sprawę!" Skutkiem tego zarządził odroczenie kary dla Brandta, ten zaś z wdzięczności ofiarował mu piękną, tuczoną gęś, którą p. Zeigner własnoręcznie odniósł do domu. Pod wpływem tego argumentu p. Zeigner mimo protestu referenta, zasądzonego uwolnił od kary. W czwartym wypadku — dwaj kupcy skazani na więzienie ofiarowali p. Zeignerowi szkatułę z kolją brylantową i pierścieniem brylantowym. W piątym — za cenne damskie futro wbrew brzmieniu ustawy udzielił prawa pobytu Ukraińcowi Schmerlerowi. W szóstym zaś — za pieniądze uwolnił niejakiego Schmidta od kary więzienia!

Takiego ministra wydał socjalizm niemiecki. „Naprzód" pisał niedawno o wielkich aferach w Czechach, Francji, Ameryce, z dużą znajomością szczegółów. Należy się spodziewać, że równie dokładnie zda sprawę z procesu „towarzysza" Zeignera.

Na marginesie polityki.

W „Głosie Narodu" z dnia 16 b. m. czytamy:

„Wyprzedaż Krakowa. W 2 latach 126 realności w ręce żydów!... Wobec tak zastraszającego wprost procesu cyfry te powinny wbić się w pamięć każdego polaka-obywatela Krakowa... Jakkolwiek sprzedaże te usprawiedliwione byłyby po części ogólną sytuacją i utrzymaniem powojennej ochrony lokatorów, jednakże z drugiej strony obowiązek wobec społeczeństwa i wobec polskości nie dopuszcza żadnych kompromisów. Suche słowa formułki, stwierdzające zawarcie kontraktu sprzedaży przez Polaka żydowi piętnują tego pierwszego jako sprzedawczyka".

Powyższe słowa mojego kolegi nie tylko po piórze, ale i po redakcji, wymagają komentarza, ponieważ mogą zobowiązywać li tylko wówczas, jeżeli zwrócone będą nie do właścicieli realności, ale do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. Wysprzedaż miast będzie tak długo koniecznością, jak długo w Polsce zobowiązywać będzie prawo, które właściwie brzmi:

„Posiadanie kamienicy w miastach polskich uznaje się za bezwzględny luksus, na który pozwolić sobie mogą albo ludzie bardzo bogaci, albo warjaci. Ponieważ kamienice w rękach warjatów muszą się rozwalić, co pociągnęłoby za sobą nieobliczalne straty dla Państwa, wobec tego należy warjatów tępić bez litości. W tym celu postanawia się tak unormować stosunek właścicieli do lokatorów i sublokatorów, ażeby naturalny, finansowy dobór mógł działać w całej pełni. Ponieważ sublokator płaci najwyższe czynsze, jest on najsilniejszą jednostką płatniczą. Jako taki musi mieć możność wyrugowania lokatora. Możność ta nastąpi wówczas, jeżeli lokator i właściciel realności, po wzajemnem porozumieniu się, działać będą na szkodę sublokatora. O ile na szkodę sublokatora działać będzie wyłącznie lokator, to znaczy, o ile lichwiarskiemi czynszami, pobieranemi od sublokatora, nie będzie się dzielił z właścicielem realności, wówczas, po zawarciu lichwiarskiej umowy i po zajęciu mieszkania sublokator ma prawo oskarżyć lokatora przed właścicielem realności, a ten ma prawo wyrzucić lokatora. W tej chwili prawa lokatorskie przechodzą automatycznie na sublokatora. Po szeregu tego rodzaju transakcji lokatorem stanie się jednostka finansowo najsilniejsza, a właściciel realności, o ile nie jest krezusem lecz tylko warjatem, zubożeje do tego stopnia, że sprzedaż kamienicy okaże się koniecznością. Wówczas właściciel realności ma obywatelski obowiązek sprzedać kamienicę temu, co da mniej, bo więcej dają zawsze żydzi".

Tak wygląda naga i gorzko uśmiechnięta prawda. Niema dzisiaj uczciwie pracującego, niezamożnego Polaka-kamienicznika, któryby wcześniej czy później nie musiał zgodzić się na piętno sprzedawczyka. Dlaczego? — Oto dlatego:

Od r. 1914, to znaczy przez okrągłe 10 lat kamienice tak zwanych „suchych" a „czystych" kamieniczników żadną miarą nie mogły być utrzymywane. Wskutek tego remont nabrał cech żywiołowej katastrofy. Nowa ustawa o ochronie lokatorów szczegół ten w zupełności pomija. Wobec nieistnienia kredytów i wobec stosunkowo niesłychanie niskich czynszów, które zostały uchwalone, właściciel kamienicy, zmuszony dać np. nowy dach albo nowy tynk, nie ma wyjścia. Jeżeli sprzeda kamienicę, będzie sprzedawczykiem. Jeżeli nie sprzeda kamienicy, to pójdzie z torbami, bo będzie musiał sprzedać najzupełniejszą ruderę. Cóż więc

mu pozostaje do zrobienia, o ile chce pozostać dobrym Polakiem? — Czekać na lepsze prawa. Ale jeżeli jest np. literatem, ojcem trojga drobnych dzieci i jeżeli tak się zmacha, że nie będzie mógł nie tylko czekać ale i pracować od rana do nocy na utrzymanie swoich dzieci i swoich dziedzicznych lokatorów? — Cóż wtedy? — Pytam, cóż wtedy? — — Zasłuży na miano sprzedawczyka? — Porozumiejmy się:

W demokratycznych społeczeństwach sprzedawczykiem jest ten, kto dla osobistych lub partyjnych celów uchwala **wyjątkowe prawa partyjne, czyli prawne bezprawia.** Skoro zaś prawa partyjne istnieją, to odpowiedzialności za skutki nie można szukać na tych, przeciw którym są wymierzone. Jeżeli ja, niżej podpisany, nie potrafię przetrwać i będę zmuszony (co nie daj Boże) sprzedać moją walącą się realność, to nie tylko sprzedam ją temu, kto da więcej, ale nawet sprzedam ją z głębokiem przeświadczeniem, że społeczeństwo popełniło zbrodnię, zarzynając obywatela, który od r. 1918 służył mu nie tylko wiernie ale i bezinteresownie. A pamiętajmy, że wyłącznie dla takich obywateli ochrona lokatorów, nawet w obecnej formie, jest — śmiertelna. Z piasku bicza nie ukręci, tembardziej z sublokatora kamienicy.

K. H. Rostworowski.

Iskierki.

Poseł, który kupował sikawki...

Dobra pamięć ma czasem swoje niedobre strony. Niedobre zwłaszcza dla tych, coby woleli, aby o ich przeszłości nie pamiętano. Doświadczył tego ostatnio poseł z „Wyzwolenia" p. Tabor. Mianowicie zarząd straży ogniowej w Kozłowie (w powiecie miechowskim) zapamiętał sobie, iż tenże p. Tabor zamieszkały w tej gminie podjął w roku 1917 dnia 10 marca osobiście 270 rubli na kupno sikawki dla straży miejskiej. Pieniądze wziął, ale o wykonaniu zlecenia ani nie myślał. Zarząd straży upoważniony przez ogólne zebranie członków zwrócił się dwa razy listowie do posła Tabora, aby wyznaczył czas i miejsce co do umowy odebrania należytości — niestety pan poseł zignorował sobie wezwania i należności nie uiścił.

Zarząd straży pożarnej nie dał jednak za wygraną i wystosował onegdaj do Sejmu list z prośbą, aby Sejm skłonił posła Tabora do oddania tej sumy i to według wartości, jaką ona przedstawiała w roku 1917.

Fakt ten komentuje „Gazeta poranna" następującymi słowy: „Czy pożary w gminie kozłowskiej czekały od 1917 roku na sikawkę, którą miał kupić poseł Tabor — nie wiemy. Nie ulega jednak wątpliwości, że Sejm powinien sprawę tę załatwić nie tylko formalnie".

Ku czci Władysława L. Anczyca.

Obchód w Związku Młodzieży rękodzielniczej.

Krakowski Związek Młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej uczcił setną rocznicę urodzin Władysława L. Anczyca miłym i pełnym podniosłego nastroju obchodem. Obszerna sala w domu związkowym przy ulicy Krupniczej wypełniona była po brzegi młodzieżą rękodzielniczą i licznie przybyłymi gośćmi, między którymi zauważyliśmy Księcia Biskupa Sapiehę, Ks. Biskupa Nowaka, woj. Kowalikowskiego, dyrektora P. K. K. P. Makowskiego, starostę Stańkowskiego, generałów Stillera i Osińskiego i in. Zaproszono również p. radcę W. Anczyca z rodziną. O działalności zasłużonego autora „Kościuszki pod Racławicami" wygłosił obszerny referat O. Bednarski T. J., przedstawiając w nim całokształt pracy literackiej i publicystycznej zasłużonego pisarza. Wiersz ku uczczeniu twórcy „Tyrteusza", napisany przez Mieczysława Jabłońskiego, wygłosił z głębokiem odczuciem p. L. Brożek. Po przemówieniu Prezesa Związku ks. M. J. Kuznowicza, który zaznaczył że uroczystość ta dla uczczenia nieśmiertelnej pamięci Władysława L. Anczyca ma na celu także oddanie hołdu zasługom, jakie dla dobra młodzieży położył syn tego wielkiego pisarza — obecny na sali pan Wacław Anczyc — wręczono temu ostatniemu dyplom honorowego członka Związku i artystycznie przez p. Meleniewską wykonany portret. P. Anczyc — głęboko wzruszony — dziękował w serdecznych słowach młodzieży, a wskazując jej na przykład swego ojca, który niepomny doznanych krzywd pracował wśród ludu dla dobra Ojczyzny — wezwał młodzież do ofiarnej pracy dla dobra ogółu. — Orkiestra odegrała „Polonez" Sandeckiego, poczem Koło dramatyczne Związku dało 3 obrazy z „Kościuszki pod Racławicami".

były obecni: ambasador Skirmunt, konsul Kamieńowski, oraz wielu członków ambasady polskiej w Anglji. Gości podejmował znany artysta-malarz Pilichowski, przewodniczący Związku. Min. Skirmunt złożył większą ofiarę na cele Związku.

AWANTURY NA UNIWERSYTECIE W SOFJI. Na uniwersytecie w Sofji przyszło do burzliwych zajść z powodu nałożenia wysokich opłat. Odbyło się zgromadzenie studentów, na którem nawoływano do strajku generalnego. Zebranie postanowiło zaczekać na uchwały „Sobrania" w tej sprawie. Podczas wiecu przyszło do strzelaniny z rewolwerów, która na szczęście nie pociągnęła żadnych ofiar.

JAK FRANCJA CZCI SWE MATKI. We francuskich pismach została ogłoszona lista nowomianowanych kawalerów orderu Legji Honorowej, wśród których znajduje się cała litanja nazwisk kobiecych. Chodzi tu o matki, pochodzące przeważnie ze sfer robotniczych i wieśniaczych, które dały ojczyźnie dużo dzieci i zasłużyły sobie tem na jej wdzięczność. Wśród kobiet, które w ten sposób zostały uczczone, jest między innemi pani Arnet, która miała 23 dzieci, z czego pięciero padło w czasie wojny światowej na polach bitew. Inna kobieta, pani Degrendel, miała 8 synów na wojnie, z których trzech nie wróciło więcej. Wdowa Balnais, która na małej zagrodzie wychowała 15 synów, 10 z nich miała na wojnie. Pani Turpin miała 13 dzieci. Pani Nicholas jest matką 12-tu dzieci, które nauczyła kochać ziemię, na której pracują — powiada dekret. Wdowa Esquieu wychowała także 15 synów, którzy wszyscy, jak matka, uprawiają w pocie czoła ziemię ojczystą i w jej obronie krew przelewali.

Tak Francji czci matki, które nietylko zrodziły dzieci, ale wychowały je dla dobra współziomków.

WYPADEK KSIĘCIA WALJI. Książę Walji podczas wyścigów spadł z konia, poczem dosiadł go i spadł powtórnie, pokaleczywszy sobie głowę; w stanie ciężkim odwieziono go do pałacu. U łoża chorego czuwa królowa. Lekarze orzekli, że stan jego uważają za ciężki, ale nie beznadziejny.

WSZECHŚWIATOWY TURNIEJ SZACHOWY. W najbliższą niedzielę rozpocznie się w Londynie wszechświatowy turniej szachowy. Najważniejszy moment w turnieju jest ponowne spotkanie mistrza świata Casablanca z Laskierem. Casablanca pokonał już raz Laskiera, lecz ten protestował, twierdząc, iż przegrał z powodu zmęczenia na skutek silnych upałów, jakie panowały wówczas na Kubie. Pierwszą partję w niedzielę rozegrają Casablanca i Alechin, mistrz Rosji.

RODZINA KALIFA. Do Beyrutu przybyło 50 książąt i księżniczek z rodziny kalifa między innemi małżonka b. sułtana Abdul Hamida.

POCIĄG OSOBOWY OFIARĄ CYKLONU. Wedle doniesień Reutera z Delhi, w Indjach angielskich wydarzyła się ostatnio straszna katastrofa. Mianowicie skutkiem cyklonu na moście obok Barellly pięć wagonów pociągu osobowego spadło do rzeki. Straty w ludziach wynoszą 50 zabitych i jeszcze większą ilość ciężko rannych.

SAMOLOT W KRATERZE WULKANU. Jak donoszą dzienniki hiszpańskie z Teneryfy, pięciu oficerów hiszpańskich wzbiło się w powietrze na samolocie, w celu odbycia wycieczki do najwyższego szczytu wysp Kanaryjskich, wulkanu Teyde. Okrążywszy kilkakrotnie wulkan, lotnicy postanowili opuścić się wolnym lotem u jego podnóża, stracili jednak kontrolę nad sterem i wpadli w krater wulkanu na głębokości 15 metrów. Straszna to była chwila, gdyż odurzyły ich gazy siarczane, buchające z wulkanu. Śmierć zdawała się nieuniknioną, pilot wszakże zdołał jeszcze puścić w ruch silniki i skierować samolot w górę. Samolot opuścił trującą głębię, poczem już wylądowano szczęśliwie.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

W rocznicę objęcia wybrzeża morskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Warszawie, staraniem Ligi żeglugi polskiej, uroczystość z powodu rocznicy objęcia wybrzeża morskiego. Prof. Szelągowski wygłosił odczyt p. t. „Polska polityka morska". Komandor Petelenz dał zwięzły zarys rozwoju marynarki polskiej. Na zakończenie demonstrowany był film, ilustrujący manewry floty polskiej na Bałtyku, oraz udział floty francuskiej w zwycięstwie w wjonie wszechświatowej.

Proces „Matina" o przekupstwo.

W Paryżu zaczął się oczekiwany z ogromnem zainteresowaniem proces „Matin'a" przeciwko „Humanite" o obrazę czci, popełnioną przez zarzut sprzedajności. Ogólną niespodzianką było pojawienie się na świadka b. rosyjskiego prezydenta ministrów, Kokowcewa, bawiącego obecnie na emigracji. Niespodziewano się, że „Humanite" potrafi dostarczyć tak poważnego świadka. Zeznania Kokowcewa wypadły na niekorzyść „Matin'a". Stwierdził on między innemi autentyczność opublikowanych przez „Humanite" listów Rasfałowicza, swojego finansowego współpracownika. Jak wiadomo, proces ten wytoczył „Matin" z powodu opublikowania przez „Humanite" całego szeregu listów, które zarzucają „Matinowi" przekupstwo, gdy ten korzystał z rządowych rosyjskich subwencji.

MILJONÓWKA. Urząd pożyczek państwowych zawiadamia niniejszem, że wygrana, w wysokości 1 miljona marek 4-proc. państwowej pożyczki premiowej, padła w dniu 15 b. m. na Nr. 2,471.173.

BEZCZELNOŚĆ, CZY GŁUPOTA. Istnieje w polskim Cieszynie firma „Wenzel Süsser, generalny zastępca austrjackiej firmy E. Kenks w Klosterneuburgu na Czechosławcję i Polskę". P. Süsser trudni się dostawą win mszalnych dla duchowieństwa polskiego. Na wszystko to można się ostatecznie zgodzić. Nadesłano nam jednak ofertę, jaką tenże p. Süsser miał czelność przesłać jednemu z polskich księży proboszczów. Oferta ta od nagłówka firmowego do podpisu — w całości w niemieckim języku zredagowana, zachwala jakość wina importowanego „von Deutsch-Oesterreich" i „auf Grund von Warschau erhaltener Einfuhrsbewilligung". Ciekawe, czy p. Süsser (zdaje się, że żyd), generalny zastępca na Czechy i Polskę, ośmieliłby się podobną w niemieckim języku ofertę skierować do duchowieństwa czeskiego? W każdym razie jest rzeczą pewną, że polskie urzędy parafjalne zareagują w sposób właściwy na jego oferty — wstrzymując się od wszelkich u niego zamówień, a swoją drogą władze warszawskie winny oględniej postępować przy wydawaniu pozwoleń przywozowych nieuznającym języka polskiego agentom w rodzaju p. Süssera.

NASZA MARYNARKA HANDLOWA liczy na papierze 28 jednostek. Faktycznie na wodach europejskich kursuje tylko 8 statków. Przyczyną tak słabego ruchu jest drożyzna węgla śląskiego i konkurencja obcych państw, które subwencjonują swoją flotę handlową. Personalu kierowniczego dla naszej marynarki dostarcza polska szkoła morska w Tczewie (a to zawodowych mechaników i oficerów pokładowych).

POLSKA WYSTAWA GRAFICZNA W RYDZE. W ubiegłą niedzielę otwarto w Rydze w salach Muzeum miejskiego polską wystawę graficzną. Na otwarciu obecni byli: prezydent republiki Czakste, prezydent ministrów Samuels, minister spraw zagranicznych Sehja, minister oświaty Stönberg, dalej: członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele sfer artystycznych, literackich, prasy i t. d. Goście byli oprowadzani przez członków poselstwa i konsulatu polskiego. Wystawa zrobiła ogólne doskonałe wrażenie.

SKIRMUNT NA BALU ŻYDOWSKIM. Pod tym tytułem podaje „Nasz Przegląd" następującą wiadomość: W Londynie odbył się niedawno bal, urządzony przez „Związek żydów polskich". Na balu

Sprawy miejskie.

Mąka podrożała.

W ostatnich paru dniach mąka pszenna podrożała o 80 tys. na 1 kg., żytnia o 30 tys. Piekarze krakowscy **wnieśli do magistratu cenniki** na chleb i pieczywo białe, żądając odpowiedniego uregulowania cen. Regulacją zajmie się Komisja cennikowa na jutrzejszem posiedzeniu.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Koszta utrzymania w Krakowie wzrosły w marcu o 1.4%.

Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z reprezentantów rządu, organizacji przemysłowców i robotników, ustaliła, że w pierwszej połowie marca b. r. koszta utrzymania rodziny pracowniczej z 4-ch osób wzrosły w stosunku do drugiej połowy lutego b. r o 1.4%.

Protest bez echa.

Katol. Stowarzyszenia kobiece Krakowa zaprotestowały — jak wiadomo — przeciw tańcom w Poście i Adwencie, opierając się o wyraźne przepisy prawa kościelnego. Ks. Kardynał Kakowski specjalnie wystąpił przeciw tańcom w dzień św. Józefa. I Warszawa podobno się do przypomnianych zasad zastosowała. Nasz Kraków jednak w dalszym ciągu uprawia karnawał. Zapowiedzieli zabawę artyści teatru Słowackiego, a w ślad za nimi poszło Koło mieszczańskie. Sądzimy, że zarówno ze względu na wyraźny zakaz Kościoła, jak i zubożenie ogólne aranżerowie obydwu zabaw winni się byli od ich urządzenia powstrzymać, i że katolicy w nich udziału nie wezmą!

300 miljonów na kościół św. Agnieszki.

Od ks. St. Kulanowskiego, wikarjusza w Zarzeczu, otrzymaliśmy listę komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki nr. 9.937, z wykazem złożonych w parafji Zarzecze na ten cel **trzystu miljonów marek**. Równocześnie w liście do Redakcji donosi nam ks. Kulanowski, że „wśród ofiarodawców widnieją nietylko nazwiska całej miejscowej inteligencji, ale — co godne podkreślenia — służby folwarcznej i pałacowej, która znaczną część pensji miesięcznej chętnie ofiarowała na ten zbożny cel“. Istotnie ofiarność parafjan Zarzecza zasługuje nietylko na podkreślenie, ale najwyższe uznanie. Rzecz uderzająca, że na dobre, społeczne cele najwięcej łożą: biedna, żyjąca z pensji inteligencja i nie opływające przecież w dostatki koła robotnicze. Oby ten przykład pobudził inne środowiska do wzmożenia akcji zbierania funduszów na wykupno katolickiego kościoła z rąk żydowskich!

Kraków, 18 marca.

NIESŁYCHANA ZNIŻKA BAROMETRYCZNA, wywołana słabem ciśnieniem atmosferycznem, sprowadziła gwałtowną zmianę aury, tym razem bez piorunów i błyskawic. W nocy z niedzieli na poniedziałek spadł olbrzymi śnieg, pokrywając ulice warstwami puchu i kładąc się na gałęziach drzew grubemi okiściami. W ciągu dnia chmury, pędzone wichrem, raz odsłaniały błękit nieba, to znów ciążyły nieprzebitą oponą, zsyłając co chwila na ziemię płachty śniegu. Wobec temperatury +3° C., panowała odwilż. Pociągi przychodziły do Krakowa regularnie, jedynie spóźnieniom uległy pociągi od strony Nowego Sącza.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. („Kościuszko pod Racławicami“ Wł. L. Anczyca). Wznowienie popularnego widowiska z okazji setnej rocznicy urodzin autora nie przyniosło nowości inscenizacyjnych, ani odtwórczych. Realizacja taka, jaką przekazuje tradycja, daje pełnię wrażeń i znajduje w przepełnionej widowni niezawodny odzew wspomnień, wzruszeń i entuzjazmu. Rzecz odnowiono tedy wedle przekazanych wzorów z dużą starannością, nad czem czuwa w tych razach p. Jednowski, strażnik patrjotycznego repertuaru naszej sceny. W obrazach powtórzono układ Wojciecha Kossaka i panoramę Włodz. Tetmajera. Statystów pomnożono i wymusztrowano, tłumy urozmaiciły się i ożywiły, kostjumy historyczne i mundury odkurzono i zaprezentowano w komplecie. Opowiadanie liryka z Lenartowicza „Bitwy racławickiej“ ładnie wygłosił p. Białoszczyński, śpiewali członkowie Towarzystwa Oratoryjnego. Z dawnych wykonawców powtórzyli swoje role pp. Szymborski (Lichocki), Puchalski, Bracki (gen. Wodzicki), Senowski, Szymański, Miarczyński (Bartosz), Brandt, pani Kosmowska i inni. Poraz pierwszy grał u nas Abrahama p. Kułakowski, powściągliwie i bez zbytecznej egzaltacji. Pełną godności Lichocką była pani Łęczycka, a wdzięczną Anulką panna Mazarekówna. Kościuszkę deklamował nieznużony pan Piekarski. Wyglądał, jak wycięty z obrazu Stachiewicza, a przysięgał z patetycznym gestem i akcentem zachwytu. Jest to, jeśli wolno tak rzec, najbardziej autentyczny, albo, jak się mówi w „Reducie“, „przeżyty“ Kościuszko i to pod Racławicami. On to bowiem w czasie wojny z Moskalami w 1916 r., gdy Austrjacy zajęli pozycje nad Nidą, grał tutaj, na polach racławickich widowisko Anczyca na oczach trzydziestotysięcznych tłumów, co rozsiadły się, niby w amfiteatrze djonizyjskim, po zboczach wzgórz, aby w grozie i współczuciu przeżywać swoją katharsis patrjotycznego wzruszenia i jednoczyć się z tą fikcją, która za linją ognia oblekała się już w ciało historji. Pan Grzymała-Siedlecki w świetnem przemówieniu wstępnem przypomniał to niepospolite znaczenie wychowawcze sztuki Anczyca, która u schyłku niewoli była dla tłumów, wędrujących do Krakowa, poglądową lekcją patrjotyzmu i żywym nakazem przetrwania. (s.)

PASZKWIL ŻYDOWSKI W „BAGATELI“ Dyrekcja „Bagateli“ zapowiedziała ostatnio wystawienie Rewji operetkowej, reklamując szczególniej „Ostatnią dziewicę“, satyrę na członków poprzedniego rządu. Z powodu niesłychanego paszkwilu, uwłaczającego powadze ministrów, cenzor województwa skreślił bardziej drastyczne ustępy, co jednak aktorzy „Bagateli“ zignorowali, recytując przed publicznością całą osnowę skandalicznego paszkwilu. Na skutek tego województwo zakazało „Bagateli“ powtórnego wystawiania satyry, na co „Bagatela“ zareagowała sprzeciwem, wniesionym do Warszawy. Jak się dowiadujemy, autorem niesłychanego paszkwilu jest żyd, Winterstein! Zaznaczyć należy, że publiczność przyjęła paszkwil „Bagateli“, względnie żyda Wintersteina, z najwyższem niezadowoleniem i niesmakiem.

NIEDZIELNY „PODWIECZOREK“ ZWIĄZKU DZIENNIKARZY POLSKICH zgotował licznej publiczności w sali restauracyjnej Udziałowej wspaniałą biesiadę artystyczną. Brawurowymi oklaskami witano wspaniale wykonane pieśni chóru akademickiego, owacyjnie przyjmowano znakomitego basistę, Alfreda Langera, żywo aplaudowano koncertowe produkcje orkiestry 20 p. p.. Prof. Gralski, niezrównany grafolog, który trafnymi ekspertyzami zdołał zdobyć sobie w pełni wiarę publiczności, wygłosił interesującą prelekcję o „szczęśliwych i nieszczęśliwych prelekcjach“. Publiczność krakowska wyrobiła sobie już sąd o wartościach produkcji artystycznych podczas „Podwieczorku“, toteż każdej niedzieli tłumnie odwiedza Udziałową, zajmując stoliki do ostatniego miejsca.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ LIGI OBRONY POWIETRZNEJ. W najbliższym czasie utworzony zostanie w Krakowie oddział Ligi obrony powietrznej państwa, mający za zadanie rozwój lotnictwa polskiego. Zebranie konstytuujące odbędzie się w Krakowie dnia 21 b. m.

NOWA TARYFA OSOBOWA. Od 16 b. m. weszła w życie nowa podwyższona taryfa osobowa Ceny biletów są następujące: do Lwowa klasa III pociągu osobowego 24.120.000, pociągu pospiesznego 30.960.000; klasa II pociągu osobowego 36.180.000, pociągu pospiesznego 46.440.000; klasa I pociągu osobowego 60,300.000 i pociągu pospiesznego 77.400 000. Do Warszawy z Krakowa kosztuje bilet III klasy pociągu osobowego 25 416.000, pociągu pospiesznego 32.256 000, kl. II pociągu osobowego 38.125.000, pospiesznego 48,384.000, klasy I pociągu osobowego 63,540.000 i pociągu pospiesznego 80,640.000.

CENY TYTONIU na okres od 17—23 b. m. pozostają niezmienione, i to zarówno dla wyrobów monopolowych, jak i fabryk prywatnych.

ARESZTOWANIE NA TLE WYPADKÓW LISTOPADOWYCH. Policja krakowska ujęła Tadeusza Sułczewskiego (lat 21), który — jak stwierdzono — w czasie rozruchów listopadowych w Krakowie włamał się do jednego z pokoji hotelu Krakowskiego przy ul. Dunajewskiego i skradł biżuterję znacznej wartości.

TRUP W WIŚLE. W ostatnich dniach rybacy, jadący Wisłą w okolicy Pychowic, wydobyli z rzeki trupa młodej kobiety, mogącej liczyć 20—25 lat. Zawiadomione o znalezieniu zwłok organa policyjne, podjęły dochodzenia, celem ustalenia przyczyny zgonu i identyczności zmarłej. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. ETYCZNEGO. Dzisiaj, we wtorek, o godz. 8 wiecz., w sali 39 Coll. Nov. odbędzie się walne doroczne zebranie Tow. etycznego, na którem dyr. seminarjum naucz. męsk., Dr A. Mikulski, wypowie odczyt p. t.: „Obecny stan nauczania obowiązków obywatelskich w szkołach“. Goście mile widziani.

O SENSACYJNYCH ODKRYCIACH LORDA CARNARVONA wygłosi w najbliższej przyszłości odczyt p. Maciej Szukiewicz, kustosz Muzeum Narodowego. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi według zdjęć, dokonanych w Egipcie przez znanego egiptologa, Stovarda Cortera.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

REKOLEKCJE SODALICJI MARJAŃSKIEJ PAŃ pod przewodnictwem O. Superjora W. Piątkiewicza, odbędą się w dniach od 19 do 26 b. m. w kaplicy sodalicyjnej. Konferencje codziennie o godz. 6.45 wiecz. poprzedzone krótkiem nabożeństwem. Zakończenie we środę o godz. 8 rano.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Wznowiony po kilku latach „Kościuszko pod Racławicami“ Wł. Ludw. Anczyca ma olbrzymi pęd publiczności, wypełniającej każde przedstawienie tej atrakcyjnej sztuki; oprócz odnowienia całej oprawy scenicznej i kostjumów w obecnem wznowieniu, taniec rosyjski w akcie III wykonuje znany baletmistrz, E. Wojcar. „Kościuszko“ grany będzie naprzemian z „Podatkiem majątkowym“ A. Grzymały Siedleckiego i „Kaligulą“, którego ostatnie powtórzenie wypełniło salę do ostatniego miejsca.

„PRZYJACIÓŁKA PANA MINISTRA“ ukaże się w „Bagateli“ we środę 19 b. m. Główne role powierzono siłom tak wybitnym, jak pp.: Wernicz, Ordyńska, Frenkel, Kwiatkowski. „Jabłuszko“, świetna komedja Verneilla, po dzisiejszem przedstawieniu schodzi na dłuższy czas z afisza.

Z OPERETKI komunikują: Clou sezonu sensacyjna operetka L. Falla „Madame Pompadour“ ukaże się niebawem na scenie teatru przy ul. Rajskiej w bogatej szacie dekoracyjnej i nowych kostjumach stylowych, w najlepszej obsadzie. Próby pod kierunkiem reżysera L. Sempolińskiego i kapelmistrza W. Szczepanskiego w pełnym toku.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Świerszcz za kominem“.
Środa: „Kościuszko pod Racławicami“.
Czwartek: „Podatek majątkowy“.
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Frasquita“
Środa: „Katja tancerka“.
Czwartek: „Frasquita“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek: „Jabłuszko“.
Środa: „Przyjaciółka pana ministra“.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Jeden przeciw trzem“, dramat w 6 aktach, i „Fatty się żeni“, komedja w 5 akt.
WANDA: „W noc poślubną“. (Wznowienie).
SZTUKA: „Karuzela życia“.
NOWOŚCI: „W kraju krwi i łez“ z Gajdarowem.
ZACHĘTA: „Czarcie pole“.
PROMIEŃ: „Hrabianka bez nazwiska“.
REDUTA: „Przez krew“.
OPIEKA: „W szponach Chińczyków“.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Janina Witoszyńska, Dr medycyny, b. komendantka polowego szpitala Legjonów polsk. w Nereśnicy w latach 1914—15, ostatnio ordynująca w Busku, zmarła w Warszawie dnia 4 b. m.

Ś. p. Stefan Szczuka, profesor konserwatorjum warszawskiego, ur. 1879 r. w Witebsku, zmarł w Warszawie dnia 13 b. m.

Ś. p. Wacław Żmudzki, ur. 1870 r. w Lubelskiem, 1894 r. jako student prawa, aresztowany przez władze rosyjskie za udział w manifestacji patrjotycznej i zesłany do Rosji, ukończył następnie studja we Lwowie. Napisał powieść p. t. „Bór“ na tle prześladowań unitów. W ostatnich latach był dyrektorem Banku Małopolskiego we Lwowie. Podczas obrony Lwowa przeciw Ukraińcom utracił jedynego syna w r.1919 i to złamało jego zdrowie przedwcześnie.

Ś. p. Stanisław Prus Niemczynowski, ur. 1839 we Lwowie, kapitan w powstaniu 1863 r., uczestnik przeszło 30-bitew, następnie jeden z założycieli Stowarzyszenia rękodzielniczego „Gwiazda“ we Lwowie, b. poseł do parlamentu austr., zmarł **w rodzinnem mieście 14 b. m.**

Z Operetki krakowskiej.

„Trójka hultajska“ Nestroya.

Niewystawiana od całego szeregu lat w Krakowie „Trójka hultajska“, spotkała się na sobotniej premierze w teatrze przy ul. Rajskiej z gorącem przyjęciem nader licznego audytorjum. Publiczność bawiła się świetnie a rzęsiste oklaski, jakie zbierali poszczególni wykonawcy ról, świadczyły aż nadto wymownie, że jubileuszowy wodewil Nestroya nie wyszedł z mody i potrafi jeszcze zająć sobą z całem zainteresowaniem bywalców operetkowych. Trójkę hultajską odegrali znakomicie Karasiński, Rewera-Rewski i Laskowski, stwarzając świetne typy, dwaj pierwsi niepoprawnych pędziwichrów, Laskowski sentymentalnego stolarczyka, umiejącego dostroić się mimo swego usposobienia do kompanji Szydełki i Igiełki. P. Karasiński okazał jako reżyser dużo talentu, który jednak przyćmiewały braki i trudności natury technicznej fatalne dla wystawy. Sceny prologu i epilogu wypadły mdło, raziły brakiem oprawy, wymaganej do obrazów fantastycznych i pozostawiły wiele momentów z całości bez należytego efektu. Zespołem orkiestralnym dyrygował dzielnie kapelmistrz Wesby.

si.

Ze sportu.

OTWARCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO.

Wisła—Jutrzenka 13 : 2 (8 : 1).

Wisła wykazała dobre zgranie, celowość w kombinacji (zwłaszcza w linji ataku) i pewność w strzałach (Czulak, Reuman I.). Jutrzenka nie potrafiła nawet bronić się skutecznie. Gra toczyła się bez przerwy pod bramką Jutrzenki. Dwa „honorowe“ punkty uzyskała Jutrzenka z wypadku.

Cracovia—Olsza 5 : 1 (4 : 1).

Fatalny stan boiska (błoto, woda i śnieg) utrudniał w znacznej mierze piękną i celową grę, która toczyła się pod znakiem przewagi biało-czerwonych. Atak Cracovii, osłabiony brakiem Chruścińskiego i Zimowskiego, z Kałużą na środku, spisywał się naogół dobrze. Chroniczny lęk przed rzutem na bramkę nie został przezwyciężony; stąd mała stosunkowo ilość strzelonych goali przez napastników Cracovii. Szperling lepszy, niż z końcem ub. roku. Kałuża również. Niezaradna obrona i bramkarz (Popiel).

Olsza gra ambitnie, walczy zdecydowanie. W ataku, będącym najlepszą częścią drużyny, wyróżnił się zwinny i pewny w strzałach Dużniak. Sympatyczna ta drużyna gdyby nie słaba obrona, zająćby mogła wcale niepoślednie miejsce w tabeli mistrzostw okręgowych. (ll.)

Wiadomości gospodarcze.

Monopol spirytusowy.

Na jednem z posiedzeń komisji finansowo-budżetowej Sejmu zapowiedział premjer wprowadzenie monopolu spirytusowego od roku 1925. Odnośne przedłożenie rządowe tej ustawy monopolowej ma być jeszcze w b. m. wniesione do Sejmu.

Według projektu rządowego przedmiotem monopolu ma być zakup wyprodukowanego w kraju spirytusu, wyrób wódek białych, niesłodkich, sprzedaż spirytusu, import i eksport tego artykułu i wytworów z niego sporządzonych. Co się tyczy charakteru prawnego monopolu, to rząd zamierza uczynić z niego odrębną osobę prawną, a działalność jego oprzeć na zasadach handlowych. Jego pomocniczym organem będzie t. zw. rada spirytusowa, w skład której wejdą przedstawiciele przemysłu gorzelniczego, wódczanego, szynkarskiego oraz delegaci Sejmu i Senatu.

Projekt rządowy ujmuje również w ściśle określone normy produkcję roczną spirytusu. Każdej gorzelni przyzna się pewną maksymalną ilość produkcji rocznej, ilość ta będzie stanowić jej prawo palenia. Zarząd monopolu odbierać będzie wyprodukowany spirytus po cenie równającej się kosztom produkcji.

Monopol nie będzie wprowadzony odrazu w całej Polsce, lecz etapami, i prawdopodobnie obejmie najpierw b. Kongresówkę z kresami, następnie Małopolskę, a w końcu b. dzielnicę pruską. Co się tyczy motywów, jakie skłaniają rząd do wprowadzenia monopolu, to działają tu jedynie względy fiskalne. Rząd bowiem pragnie zabezpieczyć skarbowi trwałe i znaczne dochody, szczególnie na czas od roku 1927, gdy zabraknie wpływów z podatku majątkowego. Rząd spodziewa się otrzymać z tego źródła początkowo 150 miljonów, a później nawet 300 miljonów franków złotych zamiast dzisiejszych 80 do 90 miljonów.

ZAPISY NA BANK POLSKI.

Na listę akcjonarjuszy Banku Polskiego zapisali się w dalszym ciągu: Bank handlowo-przemysłowy w Łodzi 750 akcyj, Hurtownia drzewa „Wisła“ w Bydgoszczy 510 akcyj, Bank związku ziemian dalszych 350 akcyj, dyrekcja gimnazjum pod wezwaniem św. Wojciecha 300 akcyj, Bank towarzystw współdzielczych dalsze 250 akcyj, senator Stan. Karpiński dalszych 50 akcyj.

NOWA ELEKTROWNIA W LUBLINIE. Magistrat Lublina zawarł w tych dniach umowę z przedstawicielami „Siła i Światło“ celem wybudowania elektrowni. Koszta budowy pokryte zostaną częściowo przez Anglję, częściowo przez „Siłę i Światło“, częściowo zaś przez Magistrat Lublina.

Kurs dolara:

W Krakowie **9,420.000**
W Warszawie . . . **9,350.000—9,300.000**
W Katowicach **9,500.000**

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 17. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	**9,422.000**
Korona austr. . .	**132½**
Lir	—
Korona czeska	**278.000**
Frank franc. .	**465.000**
N. Jork	**9,410.000—9,415.000**
Londyn . . .	**40,400.000**
Zurych	**1,830.000**
Paryż	**475.000**
Medjolan	—
Wiedeń . . .	**133¼**
Praga	**272.000**
Bruksela . . .	—

Z RYNKÓW TOWAROWYCH.

Kolonjalny. Charakterystycznem dla tutejszego rynku kolonjalnego jest niezwykłe ożywienie się popytu na herbatę, co uderza po dłuższym martwym sezonie. Stoi to w związku z dwiema zasadniczymi przyczynami: 1) ze stabilizacją stosunków ekonomicznych wewnątrz kraju i 2) z tendencją utrzymaną w herbacie na rynkach zagranicznych. W obecnej chwili płaci się w handlu hurtownym za gatunki liche 12 milj. marek za 1 kg. Gatunki lepsze kosztują 20 milj., herbata Ceylon, Orange-Pecco 25,500.000 marek.

Odmiennie przedstawia się rzecz co do kawy. W artykule tym zaznacza się już od miesiąca b. silna zwyżka. Po przemijającym okresie, ustalenia się ceny, a nawet pewnej obniżki, zaznaczyła się dalsza zwyżka, osiągając pierwotny poziom. Przyczyny tego są rozmaite, pewną rolę odegrała tu początkowo wieść o wydatnej zwyżce kursu rejsa brazylijskiego, dzięki pożyczce, jaką miała otrzymać Brazylja w Anglji. Niewątpliwie zaś duży wpływ wywarł fakt, iż na rynku międzynarodowym znajdują się małe zapasy tego artykułu, przy równoczesnych niekorzystnych horoskopach co do zbiorów. Zbiory na sezon 1924/25 szacuje się ogółem na **17 i pół miljonów worków, wobec konsumu ocenianego na 20 i pół miljona worków.** Ostatnio zaś i niezmiernie wysokie cło przyczyniło się do wydatnego podniesienia ceny. Obecnie płaci się za kawę Rio surową 5.100.000, paloną 6.600.000, surową Ceylon w hurcie 8.600.000, paloną 10.700.000 marek. Cena cukru utrzymuje się na poziomie 1.960.000 mk. w hurcie.

USPOSOBIENIE NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ NIE ULEGŁO ZMIANIE.

Istniejący od kilku dni „trupiarniany nastrój“ na giełdzie krakowskiej i dzisiaj nie uległ zmianie. Obroty minimalne, znaczna ilość papierów wogóle bez transakcji. Zainteresowanie minimalne.

Waluty na ogół bez zmiany. Zanotować jedynie należy mocną zwyżkę franka francuskiego.

Pogiełdzie bez zmiany.

Pogiełdzie. Jaworzno dr. 116 mil., 25 ki 108 mill., Gazy wsch. 105—108 mil., Gazy zachodnie 32 mil., Len 5200 tys., Węglówki 133—135 tys., Lokomotywy 2600—2650 tys., Nafta Krosno 2500 tys., Glorja 1100 tys., Columbja 300 tys., Nobel 7400—7450 tys.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	płacono	żądano	transakc.	transak. z d. 14 3
Polski B Przemysłowy	2000	2300	2140	2175
Bank Małopolski . . .	2300	2700	2450	2500
Ziemski Bank Kredyt.	700	800	700	
Powsz. Bank Kredyt. .	375	425		
Bank Komercjalny . .	525	575		
„ Zw. Sp. Zarob. .	23000	25000	23500	24000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1600	1800	1625	1725
„Impex“	90	110	100	100
„Pharma“	2500	2730	2550	2675
„Polski Glab“	700	800		750
Żegluga Polska	400	450	440	480
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	46000	48000	47150	47500
H. Cegielski, ...	2600	2350	2675	2760
Parowozy, ...	1700	2000	1850	1925
„Autometer“	1800	2300		
„Trzebinie“ żel.	2900	3100	3000	3050
„Pocisk“ zakł. amunicyj.	6000	6300	6100	6200
„Górka“ cement.	71000	73000	71750	72000
Sierszańskie Górn. . .	23000	24000	23600	24000
„Tepege“	10500	11500	10900	11050
Gazy ziemne				
Polske Nafta	2200	2500	2450	2400
„Pokucie“	2000	2300	2250	2250
„Oikos“	17000	19000		17750
„Pezet“	700	900	850	
„Strug“	6400	6700	6500	6600
Syndykat Koszykarski	700	900	750	900
„Ryngraf“	1100	1400		
Trzebinia tłuszcze . .	16000	17000	16300	16600
„Teresal“	300	400		
„Krakus“	7700	7900	7750	7900
Chodorów	22000	24000	23400	3500
A. Piaseck	3500	3800	3700	3550
Chmielów	3600	3900	3700	3900
Elektrownia Siersza .	1300	4000		1450
S. W. Niemojowski . .	2600	2800	2675	2800
P. Zakł. Garbarskie .	22000	25000		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank franc. 456, dolar kanad. 8980, korona austr. 132 20—230.10, frank złoty 1800, bony złotowe 1350—1400, pożyczka dolarowa 5635—5610, pożyczka złota 15.000—15.050—15.000, miljonówka 1350—1150—1175.

Czeki: Belgja 375—373—250, Holandja 3475—3470, Londyn 40.225—39.800, Nowy Jork —, Paryż 462 i pół,, 450, Kopenhaga 1,440.500, Bukareszt 49250—48950, Praga 269 750—264, Szwajcarja 1619—1609, Wiedeń 132.25—130.10, Włochy 401.500—397.350.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 414.40, Nowy Jork 578 i pół, Londyn 24.80, Paryż 28.00, Medjolan 24 64, Praga 1650, Budapeszt 00064, Belgrad 7.10, Bukareszt 305, Sofja 410, Warszawa —, Wiedeń 00081 1/4.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 55—75, przekaz na Berlin 129—131 za 1 biljon.

Dla laboratorjów chemicznych wszelkie
przybory i aparaty szkło, porcelanę, kwarzec, platynę, wagi analityczne, piece do spalań, suszarki elektryczne, mikroskopy, mikrotomy i t. d.
Odczynniki chemicznie czyste, barwiki, 361
dostarcza ze składów po cenach od 1 marca znacznie zniżonych
Biuro Inżynierskie „CHEMOTECHNIKA“ Kraków, Rynek Główny 39. Centr. tel. 4370. Lwów, Kosernika 9. Oddział tel. 669.

Wydawnictwa najsłabsze.

„AWANGARDA", dwutygodnik ilustrowany lewicy literackiej. Nr. 1. Redaktorowie: A. Stern i Br. Jasieński.

Trudno poważnie traktować pismo, które nie przynosi nic innego, jak tylko wrzaskliwe i jaskrawe frazesy, w rodzaju: „przyjacielu—studencie uniwersytetu; przyjacielu—rzeźniku z p. p. p.; przyjacielu—alfonsie" i t. d. Albo: „wracamy podjąć na nowo na krótko przerwaną pracę.. zorganizowaną awangardą planowo i metodycznie rozpoczynamy oblężenie okopów zagospodarowanego społecznego Łgarstwa... Naprzód, en avant vorvärts, wpierod, avanti". — Wzruszające!... Dawniej mówiłoby się o zwalczaniu kłamstwa; dziś mówi się o Łgarstwie (przez duże Ł! z uszanowaniem!).

Numer zapełniają dwa artykuły na temat „balu nowej sztuki panpan"; „Tuwim w spodniach Majakowskiego", czyli krytyka tuwimowego przekładu „Obłoku w spodniach" Majakowskiego, oraz polemika z Irzykowskim p. t. „Likwidacja likwidatora. Zdemaskowanie papieża merytoryzmu". Wiele krzyku naprożno. Irzykowski ma rację: „p. p. futuryści z godnością indyjskiej wdowy urządzili sobie w „Zwrotnicy" swój własny stos ofiarny". Urządzili sobie „autolikwidację". Sami przecież oświadczają patetycznie (w „Awangardzie"): „my lewica literacka, doniedawna nazywający się futurystami, złożyliśmy to zaszczytne (tak!) miano"... O to właśnie chodzi. Lecz, gdy im się to mówi — tupią nogami i wrzeszczą!...

Na skarcenie zasłużył „poête inconnu", autor niesmacznego paszkwilu na prezydenta Wojciechowskiego: „Nigdy z niego nie wyrósł filozof ni pisarz, ani węzłów gordyjskich orężem nie rozciął — miał z sztuką jedną łączność — otwierał wernisaż i każdy w Polsce nowo zbudowany kościół". „Kiedy umarł — w narodzie długo po nim ból żył i na tron prezydenta siadł nowy rezydent... „Jeśli Polska jest po to, aby po niej jeździć, on był najnieszkodliwszym: jeździł po niej autem". — Żakowski wybryk: ni w pięć, ni w dziewięć! jj.

Ze srebrnego ekranu.

Kino Uciecha. — „Jeden przeciw trzem". — „Fatty się żeni".

Najpiękniejsze widowisko bieżącego repertuaru filmowego: świetny dramat amerykański „Jeden przeciw trzem" i ucieszna komedja „Fatty się żeni". Razem 12 zajmujących i niebanalnych aktów.

Ze względu na precyzję wykonania (w roli głównej Rysz. Barthelems), na doskonałe uwypuklenie momentów prawdziwie kinowych, „fotogenicznych", na poważny rytm filmu — nazwałbym utwór „Jeden przeciw trzem" — klasycznym Nawet scena śmiertelnej bójki Jasia (Barthelems) z opryszkami — wyreżyserowana jest z podziwu godnym umiarem. — Akcja, nie obciążona balastem oklepanej erotyki, toczy się uroczyście, z jakimś tragicznym spokojem, kulminując w ostatnim akcie. Nadprogramowa komedja z „grubaskiem" Fattym zawiera mnóstwo iście „kinowych" scen, ukazujących niezwykłą pomysłowość reżysera. Fatty ucieka autem. Wpada na furę siana. Siano przykrywa auto, tworząc dużą, nieruchomą stertę. Pogoń, zmylona, jedzie dalej. Wówczas rzekoma sterta cofa się w tył i... zmyka... Nagle wszczyna się burza. Ulewa. Wicher. Fatty, stojąc w aucie, podnosi budę, która ma go ochronić przed deszczem. Ale wiatr raz po raz niweczy jego wysiłki: buda opada wraz z Fatty'm... Wreszcie pękają zawiasy i buda odpada... Fatty ze spokojną rezygnacją siada u steru i rusza w podróż... — Oto przykład „złośliwości przedmiotów martwych", jak się ktoś o podobnych zjawiskach wyraził. Kino chwyta te momenty i utrwala w sposób znakomity. (jj).

Mały fejleton.

Czy poseł może spać w czasie obrad?

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby lordów lord Curzon zasnął, nie interesując się widocznie wywodami mowcy. Wówczas kilku posłów zwróciło się do przewodniczącego z żądaniem, by śpiącego „przywołał do porządku". Przewodniczący jednak nie chciał tego uczynić. A odmowę umotywował tem, że regulamin obrad pozwala przywoływać do porządku tylko tego posła, który zakłóca spokój; w danym wypadku mógłby to zrobić tylko wtedy, gdyby lord Curzon — chrapał. Ponieważ jednak śpi spokojnie, przewodniczący nie może go budzić. Dzięki tej parlamentarnej dworności przewodniczącego lord Curzon spędził przynajmniej jedną godzinę w Izbie w bardzo przyjemnem usposobieniu!

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie złotego, podanym codziennie w „Monitorze Polskim".

Ceny ogłoszeń

Zwykłe . . . . 10 gr.	za 1 wiersz milimetrowy	Po kronice . . . . . . 30 gr.
Nekrologi . . . . 20 „	Układ tabelaryczny 50 % drożej zamiejscowe . . . 30 % „	Na 1 stronie . . . . . 40 „
Nadesłane . . . . 25 „	1 złp. = 1,800.000 Mp.	Drobne od słowa . . . 7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ł. KIRSCHNER

Kraków, Karmelicka 10. (Rok założenia 1878)

Najstarszy skład sukna poleca na obecny i nadchodzący sezon wielki wybór tylko najlepszych materjałów na ubrania męskie oraz kostjumy i płaszcze damskie

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

58 **Powieść współczesna.**

— Przyznam się panu, iż gdy dowiedziałem się o tej historji, uczyniło mi się żal tej kobiety nieszczęśliwej i opuszczonej, której niepodobała się etyka szanownego pana. Postanowiłem sobie zatem przywrócić jej chociaż dostatek materjalny. Nie wątpię, iż uczynię to dzięki panu."

— Nigdy! — zawziął się Przysiadkiewicz.

Rymsza podniósł się cicho, podszedł do okna i zasłonił je. Skierował się potem ku drzwiom, wyjrzał na korytarz, czy kto nie podsłuchuje, a następnie zamknął je, pozostawiając w nich klucz. Potem zbliżył się do zdumionego Brazylijczyka i w półmroku, który zaległ cicho pokój hotelowy, wyrzekł cicho:

— On! pana o to prosi...

— On? — spytał Napoleon, głosem, drżącym ze wzruszenia.

— On, który pragnie mieć w służbie ludzi czystych. Pracujecie przecież dla niego! Zbieracie się... Przyznała mi to Colette, która usiłowała zjednać mnie dla waszej konspiracji. Postąpiła błędnie, gdyż ja lepiej od was znam Manuela!

— Manuel sam prosi mnie! — zadrżał Przysiadkiewicz.

— Gotuje nawet dla pana wysokie odznaczenie, ale ma serce niemniej czułe odemnie i kazał powiedzieć panu: Nie chcę słyszeć obok tego oddanego mi człowieka głosu płaczącej jego żony!

— I pan go zna? Pan wie, kto on jest naprawdę?

— Cyt! za dużo powiedziałem już — rzekł dziwny gość, kładąc palec na ustach. — Pan rozumie mnie, iż nic więcej nie mogę powiedzieć?

— Rozumiem, choć ubolewam — odpowiedziało stłumione westchnienie.

Rymsza już odsłaniał okno i otwierał drzwi.

— Masz pan moją rękę — wrzasnął Przysiadkiewicz. Nie będzie „koło mnie słychać głosu mej płaczącej żony". Jutro piszę czek na Riode Janeiro. Żałuję w tej chwili, że nie mam na świecie więcej opuszczonych żon i dzieci. Osuszyłbym łzy wszystkich, byle — jemu — przypodobać się.

— Podziwiam szlachetność pana — ocenił jego postępowanie posterunkowy, kłaniając się.

Lekkie pukanie odezwało się przy drzwiach.

— Wejść! — ryknął Przysiadkiewicz.

Na progu ukazał się portjer.

— Czy mam sprowadzić dorożkę — spytał, zwracając się do Rymszy, — czy przyjedzie karetka więzienna? Chwila do wyjazdu jest odpowiednia. Na schodach, ani na dole niema nikogo.

— Nie! mój przyjacielu! — odpowiedział mu w lot pan Napoleon. — Hotel ten nie prędko opuszczę. Zmienię mieszkanie wówczas dopiero, gdy zostanę ministrem!

XXVII.

Dwóch współzawodników starało się o rękę Marji, a ponieważ pomyślność, gdy raz na nas rzuci swe spojrzenie, obsypuje nas nieraz w następstwie hojnie i bogato, więc znalazł się jeszcze ktoś trzeci, wysyłający swe uczucia ku pięknej Kresówce. Rzecz prosta, iż myślimy o Pamfilu. Zacny ów młodzieniec poczynał istotnie w dążeniach swych i pragnieniach wchodzić na drogi lekkomyślności, a przyczyną tego stali się Pierz i Miotełka, dwaj ludzie, którzy w jego serce wlali liryzm i maleńką, ale nie gasnącą już iskrę życiowego rozmachu.

Marja czy Gizela, bogata prezesówna, czy baronówna bez żadnego majątku? Wahające się serce Pędziszewskiego, popędzane w jedną stronę marzeniem, w drugą rozsądkiem, wpadłoby może w ubolewania godną rozterkę, gdyby nie to, iż inny ideał jeszcze nadawał mu kierunek pewny i zdecydowany. Manuel! tak... Manuel... Ów władca tak tajemniczy, a wielkoduszny. Jemu to niewątpliwie trzeba będzie wkrótce służyć. Czyż nie pojawiły się na rogach ulic nowe ogłoszenia:

„Uczta Baltazara.
Przyniosą ją najbliższe dni.
Oczekajcie na nią wszyscy wielbiciele
Manuela.

W milczącem pogotowiu oczekiwali też na nią Pamfil, Miotełka, Clette i Przysiadkiewicz, te cztery czułe dusze, które spotkały się i odgadły wzajemnie przypadkowo. Umieszczone dotychczas zdaleka od społecznych zagadnień życia, świadome swej nieznajomości tajnych sprężyn działania politycznego, łączyły się, jak przypuszczały, z entuzjazmem wielu może dusz innych, pociągniętych tajemniczością i niejasnością pióra znakomitego autora,

(Ciąg dalszy nastąpi).

LISY, SZALE, PELERYNY

oraz wszelkie roboty kuśnierskie z własnych i dostarczonych futer **wykonywa** gustownie i starannie

JULIAN WAJDA

(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)

w Krakowie, ul. św. Jana 3. oficyny parter. 303

RZĄDCĘ

bezwzględnie uczciwego, pracowitego, energicznego poszukuje się na ordynarję od 1 kwietnia 1924 r. — Odpisy świadectw z bardzo dobremi poleceniami wraz z podaniem warunków przysyłać: Zarząd dóbr Przewrotne, poczta Głogów, stacja kolei Rzeszów. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 835

К и С

ТОВАРИЩЕСТВО ЧАЙНОЙ ТОРГОВЛИ БРАТЬЯ К. и С. ПОПОВЫ

ТОВАРИЩЕСТВО ЧАЙНОЙ ТОРГОВЛИ... ТОВАРИЩЕСТВО ИЗДАНИЯ...

HERBATA

TOWARZYSTWA

„Bracia K и C. Popowy“

dawne uznane gatunki przedwojenne

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Reprezentacja i skład hurtowny na Małopolskę i kresy 311

T. Cieśliński i Ska

KRAKOW, Florjańska 14. Tel. 117. LWOW, Leona Sapiehy 37. Tel 870.

TRIOLIN-LINOLEUM

fabrykat Ako. Twa Köln-Rottweil, Kolonja, Hamburg konkuruje pod względem jakości i ceny z innymi fabrykatami. 360

sprzedaż hurtowna

S. FELS GDAŃSK Ankerschmiedegasse 10 a.

Nasiona do siewu

Buraki pastewne, Marchwie pastewne, Koniczynę czerwoną, Koniczynę białą, Lucernę francuską, Lucernę chmielową, Rajgras angielski, Tymotkę, Koński ząb

Owies najwcześniejszy NIEMIERCZAŃSKI

dostarcza z gwarancją jakości po cenach konkurencyjnych

K. Buszczyński i Synowie

Hodowla nasion, buraków, warzyw i zbóż

Spółka Akcyjna

Oddział w Krakowie, Basztowa 17, tel. 11-51.

Oferty na żądanie. 324 Oferty na żądanie.

NADESZŁA sól biała szara i bydlęca

Firma: GRAFCZYŃSKI

KRAKOW, Plac Szczepański l. 6. 175

Popierajmy przemysł ojczysty!

1 Litr

Rumu Mk. 4,000.000

Wódki nie słodz. Mp. 4,000.000

„ słodzonej Mp. 5,200.000

Wszystkie likiery, wódki i koniaki po najtańszych cenach sprzedaje

Wojciech Olszowski

KRAKOW, Mały Rynek.

W Krakowie w śródmieściu

lokal z koncesją na wyrób wódek

do wydzierżawienia zaraz

Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „KONCESJA“. 888

KSIĘGI HANDLOWE

Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne

— poleca skład papieru i galanterji —

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

CZYTAJCIE! CZYTAJCIE!

„GŁOS WSCHODU“

tygodnik poświęcony sprawom Wschodu i Polski, wydaje dodatki w językach franc. i tureckim pod red. S. KURULISZEWSKIEGO.

WARSZAWA, Warecka 9. tel. 509-31.

ZDOLNY kupiec, buchalter-bilansista, pełen energji i inicjatywy, dobry organizator, z rozległą wieloletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady najchętniej na prowincji. Świadectwa bardzo dobre. Zgłoszenia pod „Wieniawa“ RUCH Kraków, Szczepańska 9. 347

Świece kościelne

woskowe i półwoskowe

świece gromniczne białe, żółte i malowane. — Paschały i świece na drzewie do nadstawiania malowane, wyzłacane i ozdobne ornamentami, stoczki do zapalania, wosk do podłóg.

Wysyła po cenach przystępnych

FABRYKA ŚWIEC

FELIKSA MIKESKI

Kraków, Sławkowska 19. 353

MIKOŁAJ GOMOŁKA

MELODJE na Psałterz Polski

z r. 1580

wydał Dr. JOZEF REISS.

Zeszyt I. zawiera: PSALMY I. — XV.

Cena 2,000.000 Mkp.

Do nabycia w Drukarni „GŁOSU NARODU“ Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Już wyszedł Nr. 36. (Marzec) miesięcznika

„MUZYKA i ŚPIEW“

i zawiera prace:

Dra Józefa Reissa,

Stanisława Lipskiego: „Pieśni Ludowe“

Franciszka Koniora: „Dumka“

Feliksa Dziubana: „Uwagi o programach do nauki śpiewu“

Prenumerata za I-sze półrocze 3,000.000 Mp.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE

Inż. T. LESZCZYNSKI

KRAKOW, ul. Grodzka L. 65.

Poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne.

Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne. 182

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.